

## **Prymat Boga w teologii liturgii Josepha Ratzingera/Benedykta XVI**

God's Primacy in the Theology of Liturgy  
by Joseph Ratzinger / Pope Benedict XVI

Centrum problematyki teologicznej, jaką zajął się kard. Joseph Ratzinger/Benedykt XVI na przestrzeni swojej pracy naukowej oraz duszpasterkiej, stała się niewątpliwie kwestia prymatu Boga, najpewniej wyrażająca się w teologii liturgii. Zainspirowany postacią św. Benedykta z Nursji, niejednokrotnie w swoich wystąpieniach odwoływał się do słów: *ergo nihil operi Dei praeponatur* (niczego nie wolno stawiać ponad Służbę Bożą), zapisanych przez świętego w regule dla swojego zakonu<sup>1</sup>. Pasja liturgiczna, którą mogliśmy obserwować u Benedykta XVI do ostatnich dni jego pontyfikatu (19.04.2005 – 28.02.2013), stanowiła nie tylko inspirację do pogłębiania rozumienia istoty liturgii wśród kapłanów, osób konsekrowanych czy świeckich, ale przede wszystkim skłaniała do podjęcia refleksji nad obecnością Boga w świecie. *W sprawowaniu liturgii decyduje się przyszłość wiary i Kościoła* – takie słowa umieszczono na okładce 11. tomu *Opera omnia. Teologia liturgii*, zbiorze dzieł Josepha Ratzingera. Sam autor w przedmowie do tomu wprowadzającego, poświęconemu liturgii, pisze: *Najpierw Bóg – to mówi nam rozpoczynanie od liturgii. Gdzie czynnikiem decydującym nie jest wzgląd na Boga, tam wszystko pozostałe traci swe ukierunkowanie*<sup>2</sup>. Bawarski Teolog, mówiąc o liturgii, myśli najpierw o Eucharystii, ponieważ jest ona centrum, wokół którego skupia się całość chrześcijańskiego życia. W niej lud Boży doświadcza fundamentu swojej wiary, gdyż to właśnie ona [liturgia] „rodzi” na ołtarzu Eucharystię, dającą Kościołowi siły ku temu, aby mógł wzrastać w wierze. Jak sam zauważa, centrum zainteresowań liturgicznych nie stanowiły dla niego bynajmniej kwestie dotyczące *ars celebrandi*, ale

<sup>1</sup> S. *Benedicti Regula* 43,3, tłum. G. Holzherr, Tyniec 1988.

<sup>2</sup> J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 11: *Teologia liturgii*, tłum. W. Szymona, Lublin 2012, s. 1.

*zakorzenie liturgii w podstawowym akcie wiary*<sup>3</sup>. Owa sztuka dobrego celebrowania oraz dywagacje na temat form liturgicznych miały wynikać dopiero z chęci spojrzenia w głąb, dotarcia do sedna rozumienia tego, co w świętej przestrzeni liturgii się dokonuje. I tak też było.

Stąd też będąc już po wstępnej analizie dorobku naukowo-duszpasterskiego papieża Benedykta XVI w dziedzinie teologii liturgii, przyjrzymy się kilku wypowiedziom, w których odniósł się do interesujących nas kwestii, aby w konsekwencji przyrzeć się faktycznemu stanowi rzeczy, dotykając również tematu liturgicznej praktyki, doświadczanej w różnych miejscach, w różnoraki sposób.

### Liturgia jest dziełem Boga

Kończąc cykl środowych katechez poświęconych modlitwie chrześcijańskiej, a przechodząc do rozważań na temat Vaticanum II, Benedykt XVI, jako pomost łączący te dwa tematy, odniósł się do rzeczywistości liturgii, będącej z jednej strony szczytowym momentem życia modlitwy, z drugiej – priorytetem w pracach Soboru Watykańskiego II. Przyjrzymy się temu bliżej.

*Liturgia jest uprzywilejowanym momentem, w którym Bóg mówi do każdego z nas, tu i teraz, i czeka na naszą odpowiedź*<sup>4</sup> – mówi Benedykt XVI. Pan zawsze poprzedza działanie człowieka. Dowodzi tego cała historia zbawienia. Celem dla Boga jest przyjście samo w sobie, a jego konsekwencją, odpowiedzią, jest człowiek, który podejmuje konkretne działanie, wyrażające się chociażby w akcie kultu. *W liturgii Pan uprzedza swoje obiecane przyjście, ponieważ jest ona antycypacją paruzji, jest wstąpieniem przyszłego „już” w nasze „jeszcze nie”*<sup>5</sup>. Działanie Boga w liturgii jest zawsze uprzednie w stosunku do działania człowieka, ponieważ wszystkie *opera hominum* znajdują kres i wypełnienie tylko w *opus Dei*<sup>6</sup> – pisze J. Ratzinger. Liturgia ziemską jest nieustannym *wstępowaniem w odwiecznie dokonującą się liturgię niebios*. *Liturgia ziemską jest liturgią wyłącznie dlatego, że włącza się w to, co już się dzieje i co ją przewyższa*<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Tamże, s. 2.

<sup>4</sup> Benedykt XVI, *Liturgia jest służbą i uczestnictwem w dziele Bożym*, [online], [dostęp: 19 października 2013]. Dostępny: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/audiencje/ag\\_26092012.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_26092012.html)

<sup>5</sup> J. Ratzinger, *Nowa Pieśń dla Pana*, Kraków 2005, s. 202.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 123.

<sup>7</sup> Tamże, s. 203.

J. Ratzinger ukazuje w ten sposób, że jednym z celów liturgii jest włączenie całej otaczającej nas rzeczywistości we wspólnotę obcowania z Bogiem<sup>8</sup>. *Liturgia chrześcijańska jest liturgią w drodze, liturgią pielgrzymowania w stronę przemienienia świata, które nastąpi wówczas, gdy Bóg będzie „wszystkim we wszystkich”*<sup>9</sup>. Aby móc się ku temu przybliżyć, należy posłużyć się analizą teorii wyjścia i powrotu (*exitus-reditus*), w odniesieniu do której Bawarski Teolog postrzega liturgię jako uprzywilejowany moment spotkania Boga z człowiekiem.

Wyjście (*exitus*) Boga-Stwórcy ku człowiekowi, w pełni wolne i ukierunkowane stwórczo, oczekuje od niego odpowiedzi, która ma się wyrazić w przeobstwieńniu, czyli powrocie (*reditus*) do Boga. Wyrażający się w tym wielki ruch kosmiczny – od aktu stworzenia po odpoczynek w Bogu – wpisuje w niego samego poszczególne kręgi ludzkiego życia, które nadają mu rytm i stanowią jego siłę napędową. Tymi kręgami są, według J. Ratzingera, kultura i historia, bowiem *w nich ciągle na nowo rozgrywa się dramat początku, wzrostu i końca*<sup>10</sup>, gdzie wszystkie znajdują swoje wypełnienie w wielkim kręgu, bez którego nie mogą istnieć. Ostateczny powrót do Boga (*reditus*) nie skutkuje jednak unicestwieniem bytu przychodzącego, gdyż jego celem jest *przyjście do siebie*<sup>11</sup>, odpowiedź na miłość Bożą, która warunkuje byt jako ten właśnie byt. *Ów „reditus” jest „powrotem do domu”, ale nie znosi on stworzenia, lecz w pełni darowuje mu jego ostateczność*<sup>12</sup>.

Chrześcijańska liturgia ma zatem na celu włączenie człowieka w wymiar kosmiczny, który tkwiąc w wymiarze dziejowym, historycznym, przeobstwieńcia poprzez powrót do źródła miłości Ojca, uzdrowia, jedna i oczyszcza. Kosmiczność aktu liturgicznego sprawia, że wspólnota osób, która w nim uczestniczy, tworzy się nie jakoby przez pewną interakcję, w którą wchodzi wszyscy lub tylko wybrani, ale powstaje z Boskiego aktu *exitus*, w który będąc włączonym przez wtórne *reditus*, *powstaje z całości i do całości powraca*<sup>13</sup>.

Ten piękny obraz wyjścia i powrotu zastosowany przez J. Ratzingera w *Duchu liturgii*, w połączeniu z treścią katechezy wygłoszonej 26 września 2012 r. na Placu św. Piotra, w której przypomina, że *dobra*

<sup>8</sup> Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 27.

<sup>9</sup> Tamże, s. 47.

<sup>10</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 29.

<sup>11</sup> Tamże, s. 31.

<sup>12</sup> Tamże, s. 32.

<sup>13</sup> J. Ratzinger, *Święto wiary*, Kraków 2006, s. 65. J. Ratzinger pisze dalej: *Na tej podstawie można by pokazać, że liturgia nie może zostać „wytworzona”, lecz musi zostać przyjęta i jako już dana, ma byćżywiana ciągle na nowo.*

*celebracja liturgiczna musi być modlitwą, rozmową z Bogiem, przede wszystkim słuchaniem, a potem odpowiedzią*<sup>14</sup>, prowadzi do podjęcia refleksji nad samym aktem liturgicznej celebracji.

W adhortacji *Sacramentum Caritatis* możemy przeczytać: *najlepszą katechezą o Eucharystii jest sama Eucharystia dobrze celebrowana*<sup>15</sup>. Oznacza to, że uczestnicząc w każdej liturgii, powinniśmy zgłębiać jej istotę i cel już przez samo w niej partycypowanie. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że różne okoliczności, nierzadko te, które wynikają z ludzkiego zaniedbania, popartego często „herezją uproszczenia”, deformują, a czasami wręcz uniemożliwiają rozumienie tego, co w liturgii dokonuje się w perspektywie życia wiary i życia Kościoła.

Fundamentalnym znaczeniem dla poprawnego rozumienia natury chrześcijańskiej liturgii jest przyznanie prymatu Bogu w jej celebrowaniu. Jest to przede wszystkim problem określenia podmiotu liturgii. Konstytucja soborowa o liturgii *Sacrosanctum Concilium* stała się fundamentem XX-wiecznej reformy liturgicznej, lecz jak zauważa J. Ratzinger, *sama reforma była jednak potem realizowana przez radę posoborową i nie można jej w jej konkretnych szczegółach przypisywać po prostu Soborowi*<sup>16</sup>. W zbyt pochopnej interpretacji niektórzy bardziej liberalni teologowie dokonali błędnego podziału historii przed- i posoborowej. Wedle wizji przedsoborowej – w liturgii aktywny był jedynie kapłan, natomiast od czasu reformy – wspólnota jako zgromadzenie. Wyciągnięto zaś z tego wniosek, że *to wspólnota wiernych jako rzeczywisty podmiot liturgii określa, co się w niej dokonuje*<sup>17</sup>.

### Podmiot liturgii – próba określenia

*Kto jest podmiotem liturgii: kapłan czy wspólnota wiernych?*<sup>18</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego* w punkcie 1069 stwierdza: *Pojęcie „liturgia” oznaczało pierwotnie „dzieło publiczne”, „służbę pełnioną w imieniu ludu lub na rzecz ludu”*. *W tradycji chrześcijańskiej*

<sup>14</sup> Benedykt XVI, *Liturgia jest służbą i uczestnictwem w dziele Bożym*.

<sup>15</sup> Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, nr 64.

<sup>16</sup> J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, s. 206.

<sup>17</sup> Kard. J. Ratzinger odwołuje się w tej kwestii do publikacji: H. Schutzzeichel, *Wohin soll ich mich wenden? Zur Situation der Kirchenmusik im deutschen Sprachraum*, „Süddeutsche Zeitung” 209 (1991), s. 363–366.

<sup>18</sup> J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, s. 208. Odpowiedzi na postawione pytanie J. Ratzinger udzielił podczas wykładu wygłoszonego z okazji pożegnania brata Georga, kończącego swoje obowiązki kapelmistrza katedralnego w Ratzybonie. Tekst wykładu znajduje się w: J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, s. 201–227.

pojęcie to oznacza, że Lud Boży uczestniczy w „dziele Bożym”<sup>19</sup>. Przejęte przez wczesne chrześcijaństwo określenie liturgii jako *służby na rzecz ludu*<sup>20</sup> (gr. *leiturgia*: *leitōs* – ludowy, *ergon* – czyn publiczny), które określało przede wszystkim działanie polityczne, społeczne, zostało zaczerpnięte wprost z greckiego przekładu Starego Testamentu i w odniesieniu do podmiotu przywoływało na myśl nowy Lud Boży. Nowością wśród chrześcijan stało się jednak inne rozumienie ludu, który nie istniał sam z siebie przez pochodzenie, ale swój fundament odnajdywał w paschalnym dziele odkupienia, dokonanym przez Chrystusa, wprowadzającego we wspólnotę życia z Bogiem<sup>21</sup>. Wyjaśnia się tutaj postawione powyżej pytanie: kto jest podmiotem liturgii – kapłan czy wspólnota? J. Ratzinger odpowiada, iż *kapłan czyni i wypowiada w liturgii to, czego nie może czynić i wypowiadać sam z siebie. (...) Nie reprezentuje on siebie samego, nie jest również delegatem wspólnoty*<sup>22</sup>. Zatem, podmiotem liturgii nie jest ani sam kapłan, ani sama wspólnota, lecz *Christus totus* – cały Kościół wraz z Głową. Stąd też centralną tezą teologii liturgii, jak naucza niemiecki Teolog, jest ukazanie Boga jako zasady, na której opiera się idea liturgicznego teocentryzmu. Określając fundament teologii liturgii, kardynał podkreśla, że *Bóg działa przez Chrystusa w liturgii, a my możemy działać tylko przez Niego i z Nim. (...) Teologia liturgii – to znaczy dalej, że w liturgii mówi do nas sam Logos, i nie tylko mówi: przychodzi w ciebie i duszy, ciebie i krwi, Bóstwie i człowieczeństwie, aby nas zjednoczyć ze sobą, uczynić z nas jedno „ciało”*<sup>23</sup>.

W innym miejscu pisze: *Liturgia bez Kościoła jest bowiem sprzecznością samą w sobie. Gdzie wszyscy są aktywni i chcą sami stać się podmiotem, tam wraz ze wspólnym podmiotem, jakim jest Kościół, znika również Ten, który naprawdę sprawuje liturgię. Zapomina się bowiem, że ma ona być opus Dei, w którym najpierw działa sam Bóg, a my właśnie przez to, że On działa, stajemy się istotami odkupionymi. Grupa celebrowa sama siebie i właśnie przez to nie celebrowa zgoła niczego. Dlatego powszechna aktywność staje się nudą. Nie dzieje się bowiem nic, skoro nieobecny pozostaje Ten, na którego czeka cały*

<sup>19</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej: KKK), 1069, zob. także: J 17, 4: *Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania.*

<sup>20</sup> Pojęcie *liturgia*, jego etymologia i znaczenie, wyjaśnione zostało m.in. przez ks. B. Nadolskiego, w: B. Nadolski, *Wprowadzenie do liturgii*, Kraków 2004, s. 11–27.

<sup>21</sup> Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, s. 208–209.

<sup>22</sup> Tamże, s. 209–210.

<sup>23</sup> J. Ratzinger, *Teologia liturgii*, „Christianitas” 35 (2007), s. 35.

świat<sup>24</sup>. Czyż słowa te nie są spójne z definicją liturgii, którą prezentuje J. Ratzinger, mówiąc, że w *liturgii działa Bóg, a my tylko przez Niego i z Nim*<sup>25</sup>? Wspólnota sama z siebie tworzy jedynie zamknięty krąg, który poszukuje realizacji własnych zamiarów, gwarancji dla nich, a których nie znajduje, gdyż nie wychodzi poza siebie, nie szuka transcendencji, lecz liczy na własne spełnienie w utopijnym poczuciu wolności, mówiąc: „Stwórzmy sobie liturgię na miarę naszych potrzeb”. J. Ratzinger przestrzega, że liturgia nie może być po prostu spotkaniem, podczas którego jakaś grupa wiernych pragnie utwierdzać się w swojej podmiotowości. Co prawda, liturgia – jak to się chętnie zauważa – pełni funkcję socjalizującą, ale widzenie jej jedynie w tym wymiarze jest niepełne i niewystarczające<sup>26</sup>. Istnieje konieczna potrzeba przezwyciężenia wszelkich redukcjonistycznych wizji, ponieważ na skutek zastosowania błędnej antropologii dochodzi niejednokrotnie do radykalnego przeciwstawienia antropocentryzmu – teocentryzmowi.

Okres Soboru Watykańskiego II, a także dzieło odnowy podjęte w czasach posoborowych odcisnęły znamię na nowym rozumieniu pojęcia „wspólnota”, „zgromadzenie”. W rozumieniu Kościoła pierwszych wieków – *synaxis*, czyli „zgromadzenie”, oznaczało także Eucharystię, która jednoczyła ludzi, budując „wspólnotę”. Należy przy tym zaznaczyć, iż *synaxis* odnosi się do rzeczywistości o wiele szerszej niż tylko do jednej, konkretnej wspólnoty, gdyż suponuje całe Mistyczne Ciało Chrystusa – Kościół<sup>27</sup>. Jest zgromadzeniem wszystkich wiernych, zwołanym przez Pana, które nie zamyka się w sobie, lecz jest otwarte na przyjęcie każdego, kto chce do niego przystąpić i jest gotowy na poszukiwanie, wraz z Kościołem, wszystkich dzieci Bożych. Kościół zatem istnieje we wspólnocie, a ta istnieje w komunii jedynie wtedy, kiedy zbiera się w imię Chrystusa<sup>28</sup>. Brak tej świadomości stanowi w konsekwencji fundament błędnego określania podmiotu liturgii w posoborowej teologii, na co w swoich wypowiedziach często wskazuje J. Ratzinger. Oto jedna z nich: *Liturgia to nie „show”, to nie spektakl wymagający genialnych reżyserów i aktorów z talentem. Liturgia nie żyje „sympatycznymi” niespodziankami ani wynalazkami, ale jest uroczystym powtórzeniem. Nie ma ona wyrażać*

<sup>24</sup> J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, s. 183–184.

<sup>25</sup> J. Ratzinger, *Teologia liturgii*, s. 35

<sup>26</sup> Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 7.

<sup>27</sup> Por. J. Ratzinger, *Święto wiary*, s. 140–141.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 141.

efemerycznej aktualności, ale Świętą tajemnicę. Wielu myślało i mówiło, że liturgia, aby była naprawdę w pełni tego słowa „nasza”, winna być sprawowana przez całą wspólnotę. Jest to mówienie o liturgii w kategoriach „sukcesu”, w jakich można mówić o spektaklu czy innej rozrywce. Jeżeli zaś myśli się w ten sposób o liturgii, to zatracą się jej istotę, która nie zależy od tego, co my możemy zrobić, lecz jest to „coś” niezależnego od nas wszystkich<sup>29</sup>.

Wspólnota realizuje się w Eucharystii, doświadcza jej jako centrum swojego życia, w którym uczestniczy jako całość<sup>30</sup> – stwierdza w innym miejscu. Istotną rolę odgrywa tutaj słowo *całość*. Wierni gromadzący się na liturgii w określonym miejscu i o określonej porze nie stanowią wyizolowanej grupy chrześcijan, sprawujących sakramentalny obrzęd. Wspólnota, którą tworzą, *obejmuje znaczeniowo znacznie większą rzeczywistość niż tylko jedną wspólnotę*<sup>31</sup>. Chodzi tu przede wszystkim o realizację słów Chrystusa o zgromadzeniu rozproszonych dzieci Bożych w jedno (por. J 11, 52). Lokalna grupa chrześcijan uczestnicząca w liturgii nie posiada swoich granic, lecz *włącza się w nurt, który wciąż na nowo rozsądza granice*<sup>32</sup>, a którym jest życie i działalność Kościoła. Stąd liturgię chrześcijańską określa się mianem powszechnej, katolickiej, gdyż *pochodzi od całości i wiedzie do niej*<sup>33</sup>. Owa powszechność nie jest wynikiem jakiejś instytucjonalizacji, lecz pochodzi od samego Chrystusa, *który poszukuje i gromadzi wszystkich*<sup>34</sup>.

Żadna wspólnota nie jest zatem kompetentna do tego, aby przypisywać sobie władzę do manipulowania przy liturgii, szczególnie w imię źle pojmowanej „wspólnotowości”, mającej wyróżnić ją spośród pozostałych grup, stawiając się poza całością. J. Ratzinger, formułuje w związku z tym dwie istotne tezy: *1. Wspólna dla całego Kościoła forma jako wiążąca postać nie jest ograniczeniem życia wspólnoty, lecz wyrazem autentyczności liturgii i jej wielkości. 2. Eucharystia nie może być nigdy dziełem wspólnoty, która zamyka się w sobie samej*<sup>35</sup>.

<sup>29</sup> Jest to fragment wypowiedzi kard. J. Ratzingera (Prefekta Kongregacji Nauki Wiary) z wywiadu, którego udzielił w 1984 r. watykańskiemu reporterowi Vittorio Messoriemu. V. Messori, *Raport o stanie wiary*, Marki 2005, s. 112–113.

<sup>30</sup> J. Ratzinger, *Święto wiary*, s. 140.

<sup>31</sup> Tamże, s. 141.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

Ten szeroko podejmowany w twórczości Bawarskiego Teologa temat pokazuje, jak niejasne i wręcz błędne stało się rozumienie *actuosa participatio* pośród wiernych. Wiele czynników wpłynęło na fakt zaistnienia kryzysu naszej świadomości liturgicznej, a co za tym idzie – przyjęcia postawy obojętności i znużenia w odniesieniu do przeżywania tajemnic wiary. Przez pojawiające się (pozornie nawet w dobrym zamyśle) idee „tworzenia liturgii”, która według mniemania niektórych domaga się wręcz tzw. przystosowania do panujących w danej wspólnotcie warunków, nastąpił proces jej banalizacji<sup>36</sup>. J. Ratzinger, obserwując niebezpieczne tendencje, jakie pojawiają się w odniesieniu do tej kwestii, stwierdza: *W oczach wielu liturgia jest raczej obszarem, który kształtują poszczególne wspólnoty, obszarem, na którym odpowiednie kręgi z godnym podziwu i jednocześnie całkowicie opacznym zapalem z tygodnia na tydzień przygotowują własne „liturgie”. Ten kryzys podstawowej świadomości liturgicznej wydaje mi się być czymś fatalnym. Niepostrzeżenie zanikają granice pomiędzy liturgią a towarzyskim spotkaniem, co wyraża się na przykład w przekonaniu niektórych księży, że zgodnie z regułami grzeczności powinni spożywać komunię dopiero wówczas, gdy udzielą jej innym*<sup>37</sup>.

Fragment I Listu do Koryntian (11, 17–33), poddany przez J. Ratzingera swoistej interpretacji, aby ukazać związek między Eucharystią a zgromadzeniem, zwraca uwagę na sposób i sens jej sprawowania we wspólnotcie. Kościół w Koryncie, stanowiący lokalną część Ludu Bożego, *zatracił właściwy sens zgromadzenia, gdyż zebrani przebywali wprawdzie w tym samym miejscu, ale tworzyli oddzielone od siebie grupy. Przecież wszystkie zgromadzenia eucharystyczne stanowią razem jedno zgromadzenie, ponieważ Ciało Chrystusa jest tylko jedno i w konsekwencji jeden tylko może istnieć lud Boży*<sup>38</sup>. Wynika stąd, iż Eucharystię należy celebrować w taki sposób, aby odpowiadając na wezwanie Boga, gromadzić się w Jego imię, przez co mamy swój udział we wspólnym zgromadzeniu (*synaxis*) całego Kościoła – Ciała Chrystusa. Jeżeli tak jak Koryntianie uczestniczymy we wspólnotcie, która oddzielona od każdej innej sprawuje swoją *własną* Eucharystię – tworzymy jej karykaturę, co w konsekwencji oznacza, że nie celebруем Chrystusa, lecz siebie, bowiem grupa

<sup>36</sup> Więcej na temat „banalizacji liturgii” znaleźć można w: J. Ratzinger, *Święto wiary*, s. 82 nn.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2002, s. 95.

odłączona od *synaxis* szuka jedynie tego, jak zaspokoić swoje własne potrzeby, jak „celebrować” samą siebie<sup>39</sup>. Liturgia sprawowana w takim rozumieniu zgromadzenia jest z zasady antropocentryczna – skierowana wyłącznie ku wspólnotcie, w której tu i teraz empirycznie uczestniczę – natomiast zatracona jest zupełnie, albo prawie zupełnie, świadomość partycypowania w dziele całego Kościoła, w liturgii nieba, której zasadą i celem samym w sobie jest Bóg. Stąd też zgromadzenie się wspólnoty w konkretnym miejscu dla sprawowania Eucharystii nie może być wydarzeniem wyłącznie dla niej samej. *Liturgia chrześcijańska nie jest nigdy działaniem określonej grupy, określonego środowiska lub określonego Kościoła lokalnego*<sup>40</sup>. Gdyby tak miało być, zatrzymalibyśmy się na celebrowaniu samych siebie, na samopotwierdzeniu, a w konsekwencji samowykluczeniu się ze wspólnoty Ciała Chrystusa w przeświadczeniu, że możemy to *robić sami*, bez odniesienia do podmiotu działania – do Boga<sup>41</sup>.

Bawarski Teolog zauważa, że w dzisiejszej teologii liturgii dokonano pewnej nadinterpretacji słów zaczerpniętych z Ewangelii wg św. Mateusza: *Gdzie dwaj albo trzej zgromadzeni są w imię moje, tam ja jestem pośród nich* (Mt 18, 20). J. Ratzinger ukazuje, że na pierwszy rzut oka tekst ten nie wywołuje sprzeciwu, jednakże – jako oderwany od całości i postawiony w opozycji do liturgicznej tradycji, jawi się jako iście rewolucyjny. Mówi: *Tych dwoje lub troje zostaje bowiem przeciwstawionych instytucji z jej instytucjonalnymi rolami oraz wszelkiemu „skodyfikowanemu programowi”*. *Definicja ta oznacza zatem, że nie Kościół poprzedza grupę, lecz grupa Kościół. Nie Kościół jako wielkość całościowa jest nosicielem liturgii pojedynczej grupy czy wspólnoty, lecz sama grupa jest miejscem każdorazowego powstawania liturgii; (...) powstaje ona na miejscu kreatywną mocą zebranych*<sup>42</sup>. Jak widać, owa powierzchowność w interpretacji poprzez odcięcie się od eklezjalnej tradycji prowadzi do daleko idących wniosków, a momentem krytycznym staje się kreatywność wspólnoty zgromadzonej dla sprawowania liturgii, która

<sup>39</sup> Por. tamże oraz 1 Kor 11, 20–21.

<sup>40</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 46.

<sup>41</sup> Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, s. 119. *Oczywiście ludzie początkowo czują się podniesieni na duchu tym, że teraz w swoim kościele sami celebrowają: że mogą to „robić sami”. Wkrótce jednak spostrzegają, że teraz jest już tylko to, co zrobili sami, że już niczego nie przyjmują, lecz prezentują samych siebie.*

<sup>42</sup> Tamże, s. 177.

przecież nie jest jej dziełem, lecz którą otrzymuje od Boga działającego w Kościele<sup>43</sup>.

Aby ukonkretnić powyższą interpretację, zwrócić należy uwagę na naukę zawartą w *Katechizmie Kościoła Katolickiego: W „liturgii Nowego Przymierza” każda czynność liturgiczna, szczególnie celebrowanie Eucharystii i sakramentów, jest spotkaniem Chrystusa i Kościoła. Zgromadzenie liturgiczne czerpie swoją jedność z „Ducha Świętego”, który gromadzi dzieci Boże w jednym Ciele Chrystusa. Ta jedność przewyższa związki ludzkie, rasowe, kulturowe i społeczne<sup>44</sup>. Zatem, w owym „zgromadzeniu liturgicznym” uczestnicy celebrowania (...) nie są jednostkami niepozostającymi w żadnej wzajemnej relacji. Wydarzenie liturgiczne zespala ich w konkretną reprezentację Ludu Bożego; (...) jako zgromadzony Lud Boży są oni z woli Pana aktywnymi współpodmiotami tego liturgicznego wydarzenia. Należy jednak zdecydowanie przeciwstawić się popularnym dzisiaj próbom hipostazowania takiej wspólnoty<sup>45</sup>. Fakt, że pod względem socjologicznym zgromadzeni wierni tworzą jakąś grupę osób zebraną w jednym celu, dla uczestniczenia w liturgii, nie oznacza, że sami z siebie mogą stanowić o jej podmiotowości. Owszem, mają możliwość współstanowienia podmiotu liturgicznego wydarzenia, poprzez czerpanie jedności, jako wspólnota zrodzona z Ducha Świętego, otwierająca się nie tylko na tych, którzy w jednym miejscu i o jednej porze się gromadzą (zgromadzenie), ale przekraczając wszelkie granice czasu i przestrzeni, jednoczą tych, którzy w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało (1 Kor 12, 13).*

Pośród niektórych współczesnych teologów istnieje niebezpieczna tendencja do nadinterpretacji soborowych zaleceń, idących w kierunku zaprzeczenia intencjom Ojców Soboru, sugerując, że podmiotem liturgii jest przede wszystkim sprawująca ją wspólnota<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> J. Ratzinger, *Święto wiary*, s. 141–142: *Z praktycznego punktu widzenia ważne są tu dwie rzeczy: 1. Wspólna dla całego Kościoła forma jako wiążąca postać nie jest ograniczeniem życia wspólnoty, lecz wyrazem autentyczności liturgii i jej wielkości. 2. Eucharystia nie może być nigdy dziełem wspólnoty, która zamyka się w sobie samej. Jej autentyczność sprawdza się właśnie wtedy, gdy nie każda dotychczasowa „wspólnota” ma własnego kapłana, który odprawia dla niej mszę świętą. Wówczas okazuje się, czy Eucharystii szukamy tylko u siebie, jako naszego własnego dzieła i jako środka, który nas jednoczy, czy też pozwalamy na to, aby szukał nas Pan, który nas otwiera i gromadzi ponad granicami.*

<sup>44</sup> KKK, Poznań 2002, wyd. II, nr 1097, s. 278.

<sup>45</sup> J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, s. 210–211.

<sup>46</sup> S. Sosnowski, *Lud Boży celebrowaniem Eucharystii*, [online], [dostęp: 24 października 2013]. Dostępny: <http://archidiecezja.lodz.pl/czytelni/sosnowski/sosnow3.html>: *Zgromadzenie jako podmiot liturgii ukazuje się nie tylko we wspólnych działaniach, lecz także w tym, że każdy wykonuje właściwą sobie funkcję liturgiczną. (...) Postulat uczestnictwa wiernych w liturgii, płynący z przekonania, że wspólnota jest podmiotem liturgii, odnajdujemy jako*

Zgromadzenie liturgiczne zajęło miejsce prawdziwego podmiotu, który determinował całość celebracji, stanowiąc jego niezaprzeczalny fundament. Teocentryzm liturgii ustąpił w takim rozumieniu antropocentryzmowi; człowiek zaczął twierdzić, że to wspólnota, a nie Bóg jest podmiotem celebracji<sup>47</sup>.

### Dwupodmiotowość liturgii

Biorąc pod uwagę powyższe naprowadzenia, dostrzegamy, że J. Ratzinger mówiąc o podmiocie liturgii, wskazuje na potrzebę rozróżnienia między podmiotem celebracji a podmiotem działania w liturgii.

Odwołajmy się do wspomnianego już fragmentu *Sacrosanctum Concilium*, która definiuje liturgię jako *dzieło Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła*<sup>48</sup>. W liturgii, *ilekroć sprawujemy pamiętkę ofiary Chrystusa, dokonuje się dzieło naszego odkupienia*<sup>49</sup>. Pozornie wydaje się, że mowa jest tutaj o dwóch różnych „dziełach” Chrystusa, faktycznie jednak obydwa są ze sobą nierozdzielnie związane – celebrowanie liturgii oraz męka, śmierć i zmartwychwstanie, które obejmuje i przenika porządek historyczny, jednocześnie wszystko przekraczając. Zmartwychwstanie Chrystusa – działanie Boga, a nie człowieka – wprowadza Go ponad historię. Podobnie krzyż Chrystusa jest doznawaniem bólu oraz dramatycznego zjednoczenia z Ojcem, a nie tylko jakąkolwiek czynnością, pojmowaną w sensie ludzkim. W ten sposób doznawanie zostaje przemienione w czynną miłość – oddanie się dla zbawienia świata i podobnie jak zmartwychwstanie – przekracza aspekt wyłącznie ludzki. Owe wydarzenia – tajemnice odkupienia – nazwane w ciągu wieków *Misterium Paschalnym*, stanowią istotę *działa Boga*, uobecnianego podczas każdej liturgii

---

*podstawę odnowy liturgicznej w sposób bardzo wyraźny w dokumentach soborowych i przepisach liturgicznych. (...) Wierni mają nie tylko interweniować w dzieło kapłana, ale czuć się podmiotem liturgii, sprawującymi liturgię. (...) to zgromadzenie celebryje, a kapłan przewodniczy zgromadzeniu.*

<sup>47</sup> Zob. A. Nichols, *Patrząc na liturgię*, Warszawa 2006, s. 57–58. *Tym, czego liturgiści potrzebowali, a czego nie zdołali odkryć, jest koncepcja wspólnoty określanej wyłącznie jako skutek zgromadzenia rytualnego włączonego w tajemnicę przekraczającą jego granice. Jak zauważył w swojej pracy „The Two Catholic Churches” angielski kapłan i socjolog, Anthony Archer, liturgia przedsoborowa przynajmniej narzucała swoją liturgiczną władzę wszystkim grupom i poszczególnym ludziom, zapobiegając w ten sposób wyodrębnieniu się grup, które mogłyby wykorzystać liturgię dla swoich własnych celów, albo osób, które traktowałyby ją jako okazję do zademonstrowania swoich umiejętności kontaktowania się z ludźmi.*

<sup>48</sup> KL 7.

<sup>49</sup> Modlitwa nad darami z Mszy Wieczerzy Pańskiej, w: *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, wyd. II, s. 128.

– szczególnie eucharystycznej – stanowiąc jej prawdziwą treść<sup>50</sup>. *W liturgii Chrystus jest prawdziwym podmiotem-nośnikiem – ona jest dziełem Chrystusa; ale w niej Chrystus przyciąga ku sobie historię, zwłaszcza w tym nieustannym działaniu, które jest miejscem naszego zbawienia*<sup>51</sup>. Widzimy zatem, że były Prefekt Kongregacji Nauki Wiary rozróżnia między *podmiotem celebracji* – którym jest Kościół, jako Mistyczne Ciało Chrystusa – *communio sanctorum*<sup>52</sup>, a *podmiotem działania*, którym jest Bóg<sup>53</sup>.

Odwołując się w posynodalnej adhortacji *Sacramentum Caritatis* do teologii Eucharystii św. Augustyna, Benedykt XVI wyraźnie podkreślił, iż *celebrację eucharystyczną sprawuje „Christus totus in capite et in corpore”*<sup>54</sup>. Chrystus zmartwychwstały i uwielbiony stanowi właściwy podmiot liturgii, w którym swój udział ma wszelkie działanie Kościoła. A zatem, jeżeli Kościół w rzeczywistości *żyje dzięki Eucharystii*<sup>55</sup>, która go buduje, to liturgia jest swoistą sztuką akuserską, która Eucharystię *rodzi* w Kościele, poprzez nieustanne działanie w nim Ducha Świętego<sup>56</sup>. Stanowi to niepodważalny fundament całego działania, o którym św. Paweł powie: *Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus* (1 Kor 3, 11). Wskazuje to również na swoistą zależność, że jeżeli *liturgia eucharystyczna jest ze swej istoty „actio Dei”*, która *włącza nas w Jezusa poprzez Ducha, to jej fundament nie zależy od naszego upodobania i uczestniczenie w niej nie może być poddane presji chwilowej mody*<sup>57</sup>.

Jak można zauważyć z powyższych wypowiedzi, istotnym problemem, przed którym staje dziś Kościół, jest kwestia antropocentryzacji liturgii, dokonywanej pod pozorem jakiegoś dostosowania, a ostatecznie także liturgicznego niechlujstwa, przejawiającego się w przeróżnych postaciach – od uproszczenia wszystkiego, co możliwe (użyteczność), na dobrowolnym zmienianiu słów, postaw, gestów, ściśle określonych w rubrykach oraz innych „liturgicznych nowotworach” kończąc. Jako antidotum, Benedykt XVI proponuje zwrócić uwagę

<sup>50</sup> Por. J. Ratzinger, *Teologia liturgii*, s. 23–24.

<sup>51</sup> Tamże, s. 24.

<sup>52</sup> Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, s. 186: (...) *właściwym podmiotem liturgii jest Kościół, to znaczy „communio sanctorum” w każdym miejscu i we wszystkich czasach.*

<sup>53</sup> Tamże, s. 209: *Liturgia jest dziełem Bożym albo w ogóle jej nie ma.*

<sup>54</sup> Por. Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, nr 36.

<sup>55</sup> Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, nr 1.

<sup>56</sup> Por. Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, nr 14.

<sup>57</sup> Tamże, nr 37.

na kształt katechezy liturgicznej, jako środka zaradczego wobec pojawiających się skłonności.

### Liturgia sprawowana na wzór Chrystusa

Wyrazem, a zarazem propozycją takiej katechezy, jest trzecia część adhortacji apostolskiej *Sacramentum Caritatis*, w której poruszona została przez Benedykta XVI kwestia świadomego i owocnego przeżywania liturgii<sup>58</sup>. Punktem wyjścia dla tej refleksji jest „rozumna służba Boża” – Pawłowe *logiké latreía*<sup>59</sup>. Świadomość liturgiczna stanowi punkt wyjścia dla owocnego udziału w celebracji eucharystycznej. Stąd też tak wielką uwagę przywiązuje się do związku, jaki zachodzi pomiędzy Eucharystią a życiem. *Eucharystia przemienia całe nasze życie w duchowy kult składany i miły Bogu*<sup>60</sup>. Człowiek, który uczestniczy w kulcie składanym Bogu, uświęca się, a przez składaną Ofiarę zostaje włączony do komunii całego Kościoła, gdzie znajduje się *całe egzystencjalne bogactwo, wciągnięte w przekształcenie naszej ludzkiej rzeczywistości, pochwyconej przez Chrystusa*<sup>61</sup>.

*Trzeba przyznać – mówi papież – że nowy chrześcijański wymiar kultu obejmuje każdy aspekt ludzkiej egzystencji, przemieniając ją*<sup>62</sup>. Nie ma zatem takiej rzeczywistości życia, która nie byłaby zdolna zostać włączona do kultu, jaki człowiek oddaje Bogu. Stąd też cała jego egzystencja, przepelniona świadomością dzieł, w jakich uczestniczy, przyjmuje *wewnętrzny kształt eucharystycznej natury życia chrześcijańskiego*<sup>63</sup> i przemienia się. Natura liturgii, w której znalazła swoje umotywowanie antropologiczna wartość, zmierza do przeniknięcia całej rzeczywistości chrześcijańskiego życia i wszystkich jego wymiarów. I tego musimy być świadomi.

Liturgia jest zatem miejscem, w którym Bóg zamieszkuje pośród swojego ludu niczym w namiocie<sup>64</sup>, którego twórcą jest On sam, gdyż nawet liturgiczne zgromadzenie zwoływane jest przez Niego. Stąd też

<sup>58</sup> Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, nr 70–97. Papież porusza w tej części kwestie dotyczące wpływu celebracji eucharystycznej (liturgii) na życie codzienne chrześcijan.

<sup>59</sup> Por. Rz 12, 1.

<sup>60</sup> Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, nr 70.

<sup>61</sup> Tamże. Zob. także: Flp 3, 12.

<sup>62</sup> Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, nr 71.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> J. Ratzinger wskazuje na to, iż św. Jan określił ciało Jezusa jako namiot Słowa (J 1, 14). *Ciało Jezusa jest świątynią, namiotem, „szekinah”*. Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, s. 140.

rzeczywistość Bożej obecności staje się przestrzenią, w której dom Boży jest jednocześnie domem człowieka. Sama tajemnica Wciele-  
nia to dopiero *pierwsza część dynamicznego procesu*<sup>65</sup>, w którym boski Logos, przyjmujący ludzkie ciało, przygotowuje i uzdalnia nasze człowieczeństwo do ostatecznego przemienienia i uwielbienia, jak mamy tego wzór w Chrystusie<sup>66</sup>. Jednak ostateczny sens i wypełnienie odkrywamy dopiero w krzyżu i zmartwychwstaniu.

Wspólnota Kościoła, stanowiąca współpodmiot liturgicznej akcji, jest jednocześnie ważnym miejscem, w którym dokonuje się nieustanna odnowa liturgiczna, zapoczątkowana XX-wiecznym Ruchem Liturgicznym. Nurt ten, któremu odpowiednie ramy nadał Sobór Watykański II, znalazł swój wyraz w niektórych impulsach, dzięki którym zrodził się, z wewnętrznej potrzeby, Nowy Ruch Liturgiczny. *Myślę, że nowe pokolenie tu i ówdzie wyrusza już w tym kierunku, aby istniały wzorowe miejsca, gdzie liturgia jest właściwie celebrowana*<sup>67</sup>. W ten sposób kard. J. Ratzinger widzi nagłą potrzebę współodpowiedzialności za liturgię wszystkich członków Kościoła. Pierwszym etapem do jej uświadomienia jest wewnętrzne wniknięcie w istotę samej teologii liturgii i świadome przyjęcie jej treści, duchowej głębi i bogactwa<sup>68</sup>.

Trzeba przyznać, że J. Ratzinger w sposób odmienny od dosłownego przekładu tłumaczy pojęcie *logiké latreía*<sup>69</sup>, stwierdzając, że oznacza ono *szługę Bożą odpowiadającą Duchowi*<sup>70</sup>. Zaznacza jednak, iż zwrot ten jest trudny do przetłumaczenia na inny język niż grecki, ponieważ brakuje nam odpowiedniego wyjaśnienia słowa „logos”<sup>71</sup>. Kardynał przekonuje, iż „logos” to nie tylko „słowo” czy „język” lub „mowa”, lecz konkretna *stworcza rzeczywistość*<sup>72</sup>, która jest *Duchem objaśniającym siebie, komunikującym siebie*<sup>73</sup>. Dla kwestii liturgii takie doprecyzowanie, a wręcz pogłębiona analiza, ma istotne znaczenie.

<sup>65</sup> Tamże, s. 191.

<sup>66</sup> Por. tamże, s. 148–149.

<sup>67</sup> J. Ratzinger, *Bóg i świat*, Kraków 2001, s. 383.

<sup>68</sup> Por. tamże, s. 384.

<sup>69</sup> Gr. *λογικé λατρεία* – dosł. „szługa związana ze słowem”; łac. *rationabile obsequium* – dosł. „rozumne posłuszeństwo”.

<sup>70</sup> J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, s. 189. Możliwe byłoby także tłumaczenie: „uwielbienie Boga naznaczone słowem”.

<sup>71</sup> Por. tamże.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Tamże.

Chrześcijaństwo od samego początku odnosiło się do słowa, rozumienia oraz rzeczywistości z nimi związanych. Przejawiało się to między innymi w sposobie życia, do którego zachęcał św. Paweł, pisząc do Rzymian, aby *dać ciała swoje na ofiarę* (Rz 12, 1). J. Ratzinger wyjaśnia znaczenie tej „duchowej ofiary”, mówiąc, iż *ofiara jest „słowo”, słowo modlitwy, które pochodzi od człowieka, włącza w siebie całą ludzką egzystencję i jemu samemu pozwala stać się „słowem” (logos)*<sup>74</sup>. Wynika stąd, iż każdy człowiek, który pragnie utożsamić się z Boskim *logosem*, staje się jednocześnie ofiarą, ukazującą pełnię człowieka w świecie<sup>75</sup>. Ostatecznym celem zjednoczenia życia chrześcijańskiego z *ofiara Bogu przyjemną* jest wyraz *rozumnej służby Bożej* (Rz 12, 1) – *logiké latreía*, jako *mistyczne zjednoczenie się z logosem, sensem wszystkich rzeczy*<sup>76</sup>. Każdy uczestnik liturgicznej akcji, rozgrywanej na ołtarzach świata, włącza się w oddawanie czci Bogu dopiero wtedy, gdy przyjmując Wcielenie Logosu, sam odkryje, że *wszedł On do samego ciała, stał się ciałem*<sup>77</sup>. Trzeba jednak prosić o to, by ofiara, którą złożył na krzyżu Boski Logos, stała się także naszą ofiarą, *abyśmy my sami zostali „zlogizowani”* (niem. *logisiert*)<sup>78</sup>. Nasza odpowiedź dana Bogu, przez składanie Mu ofiary rozumnej (*logiké latreía*), przysposabia do tego, by móc stać się prawdziwym Ciałem Chrystusa.

Kardynał J. Ratzinger, przywołując teologię *logosu* w swoich dziełach, bardzo często przenosi ją na grunt interpretacyjny muzyki liturgicznej. W *Duchu liturgii* pisze: *Duch jest Duchem Chrystusa i bierze z tego, co jest Jego (J 16, 14), zatem dar pochodzący od Ducha, przekraczający słowa, zawsze odnosi się do „Słowa”, do stwarzającego i podtrzymującego życie sensu, do Chrystusa. To nie Słowo, Logos, lecz słowa zostają przekroczone. Jest to (...) głębsza forma odniesienia muzyki liturgicznej do Logosu*<sup>79</sup>. Należy zatem przyjąć, iż kryterium mówiącym o sprawowaniu służby Bożej zgodnie z wymogami *logosu* jest sam *Logos*, określane także jako *ars Dei* – sztuka Boga,

<sup>74</sup> Tamże, s. 43. W podobny sposób wypowiadał się już św. Augustyn, duchowy przewodnik kardynała, który w swoich *Wyznaniach*, myśląc o *Logosie* jako pokarmie duszy, zapisał: *Jam pokarm dorosłych, dorodnij, a będziesz mnie pożywał – i nie wchłoniesz mnie w siebie, jak się wchłania cielesny pokarm, lecz ty się we mnie przemienisz*. Por. VII, 10, 16: PL 32, 742; św. Augustyn, *Wyznania*, Kraków 1994, s. 151–154. Ten fragment przywołuje także Benedykt XVI w: *Sacramentum Caritatis*, nr 70.

<sup>75</sup> Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 43.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Tamże, s. 44.

<sup>78</sup> Tamże, s. 155.

<sup>79</sup> Tamże, s. 134–135.

która wyprowadza nas poza rozum, ku właściwemu źródłu tego, co rzeczywiste<sup>80</sup>.

Pojęcie „rozumnej służby Bożej” jest dla J. Ratzingera kolejnym dowodem potwierdzającym centralne miejsce Boga w *actio liturgicae*. „Logos stworzenia” – czyli ten, który kieruje procesami ludzkich poszukiwań i Bożych wskazań; „logos w człowieku” – postępowanie według rozumu oświeconego Bożą mocą oraz „prawdziwy Logos” – Ten, który stał się ciałem, spotykają się, realizują i wprowadzają pomiędzy siebie sieć relacji, z których najsilniejsza i konstytutywna to relacja Bosko-ludzka, której wypełnienie dokonało się w Chrystusie.

Liturgia – mówiąc za J. Ratzingerem – jest faktycznym sprawowaniem służby Bożej odpowiadającej logosowi, a *wszystkie inne określenia jej istoty są niewystarczające*<sup>81</sup>. Jedynie w słowach *logiké latreía* zawrzeć można to wszystko, co niesie w sobie pojęcie „Eucharystia”, ukierunkowujące człowieka ku adoracji Boga, dokonującej się poprzez Wcielenie, mękę i zmartwychwstanie Chrystusa<sup>82</sup>.

Jedną z ostatnich wypowiedzi Benedykta XVI, pełniącego urząd Biskupa Rzymu, na temat liturgii były słowa skierowane do rzymskiego duchowieństwa podczas spotkania w auli Pawła VI, które odbyło się 14 lutego 2013 r.: *Spoglądając z perspektywy lat, uważam, że bardzo dobrze się stało, że [prace Soboru Watykańskiego II] rozpoczęto od liturgii. W ten sposób ukazuje się prymat Boga, prymat adoracji. „Operi Dei nihil praeponatur” – te słowa Reguły św. Benedykta jawią się w ten sposób jako najwyższa reguła Soboru. Niektórzy krytykowali, że Sobór mówił o wielu sprawach, ale nie o Bogu. Przeciwnie, mówił o Bogu! Jego pierwszym aktem, tym zasadniczym było mówienie o Bogu i otwarcie wszystkich, całego ludu świętego na adorację Boga we wspólnej celebracji liturgii Ciała i Krwi Chrystusa. W tym sensie, niezależnie od czynników praktycznych, które odradzały rozpoczynanie od razu od kwestii kontrowersyjnych, był to, powiedzmy, rzeczywiście akt Opatrzności, że na początku Soboru podjęto kwestię liturgii, to znaczy Boga, adoracji*<sup>83</sup>. Benedykt XVI usilnie starał się zaproponować

<sup>80</sup> Tamże, s. 139.

<sup>81</sup> Tamże, s. 47.

<sup>82</sup> Por. tamże.

<sup>83</sup> *Przemówienie podczas spotkania Benedykta XVI z duchowieństwem diecezji rzymskiej*, [online], [dostęp: 28 października 2013]. Dostępny: [http://www.vatican.va/holy\\_father/benedict\\_xvi/speeches/2013/february/documents/hf\\_benxvi\\_spe\\_20130214\\_clero-roma\\_pl.html](http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2013/february/documents/hf_benxvi_spe_20130214_clero-roma_pl.html)

współczesnemu człowiekowi powrót do liturgii rozumianej teocentrycznie, jako dzieło Boga, a nie człowieka. Ostatecznie jednak, aby zapobiec pewnym skrajnościom, jakie mogłyby pojawić się przy okazji tak ściśle rozumianego teocentryzmu, włączył on swą myśl w nurt chrześcijańskiego energizmu, który pozwala człowiekowi partycypować w Boskim działaniu na zasadzie dawania Mu swojej odpowiedzi, stając się *totus primo Deo*.

### Summary

The justification of liturgical practice through reference first and foremost to its theology constituted the basis for Pope Benedict XVI's research and ministry for many years. The demonstration of the primacy of God cooperating with man in the liturgical process opens up a perspective for the Church's return to the sources (*recursus ad fontes*) advocated by the Second Vatican Council. By providing answers, a celebration participant joins in a dialogue between God and His creation. As a consequence, the liturgy becomes universal (Catholic) since it corresponds with the inner life of the Church animated by God's Spirit. Hence the vital role of liturgical catechesis, greatly promulgated by Benedict XVI, in the process of experiencing worship. With its origins in chapter 12 of the Epistle to the Romans, the concept of 'reasonable service to God' confirms the thought developed by Joseph Ratzinger, which perceives the liturgy as the work of God since *nothing is to be preferred to the Work of God* (St Benedict of Nursia).

